

Trująca prawda

28 sierpnia 2013

Niedawno eksperci ONZ nie mogli dostać się na miejsce ataku gazowego w Damaszku, będąc pod ogniem snajperów. A na drugi dzień Foreign Policy opublikował ekskluzywną informację: „Dokumenty Centralnej Agencji Wywiadowczej potwierdzające, że Stany Zjednoczone pomagały Saddamowi Husajnowi truć Iran”. Czy między tymi wydarzeniami jest związek?



Pierwszy w Iraku „zastosował gaz” Winston Churchill w 1922 roku, kiedy Anglo-Perska Kompania Naftowa (obecnie BP) zamieniła Irak w brytyjską kolonię naftową. Kiedy w kraju rozpoczęły się masowe zamieszki, Churchill oświadczył parlamentowi: „Musimy użyć bomb gazowych, aby wpoić boski strach w zbuntowanych plemionach”.

Na początku lat 1980. Stany Zjednoczone zaczęły dostarczać w dużych ilościach do Iraku pestycydy i herbicydy – jak wiadomo, pierwotne składniki broni chemicznej. W pustynnym kraju, chociaż i z rozwiniętym rolnictwem, były całkowicie zbędne. Po krótkim czasie Irak zdobył wirówki, używane do wyodrębnienia z pestycydów głównych składników broni chemicznej.

17 marca 1988 roku przeciw kurdyjskiej wsi Halabja na północy Iraku została zastosowana broń chemiczna i w ciągu godziny

zginęło około 5000 Kurdów. Zespół ekspertów ONZ na miejscu z jakiegoś powodu nie był w stanie określić dokładnie, kto użył gazu w miasteczku, „które od połowy marca został zajęty przez irańskie wojska”. Oświadczono, że „w walkach o Halabja gaz stosowały obie strony”. Jednak, „stan ciał świadczył o tym, że ludzie zginęli od ogólnotrującej broni chemicznej – gazu na bazie cyjanku, który, jak było wiadomo, stosował Iran. Irakijczycy, przypuszczalnie, w walkach wykorzystali gaz musztardowy, a o posiadaniu przez nich na tamten moment ogólnotrującej broni chemicznej nic nie wiadomo”.

Jak i w przypadku Damaszku, było nieco dziwne podejrzewać Iran o chemiczny atak przeciwko sojusznikom – jak wiadomo, wtedy kurdyjska formacja „Peszmergów” działała po jego stronie. Prawda wyszła na jaw później. 17 stycznia 2010 roku iracki sąd uznał winnym ataku chemicznego na Halabja Saddama Husajna i skazał go na śmierć przez powieszenie.

Jak podaje Foreign Policy, oficjalni urzędnicy Stanów Zjednoczonych długo zaprzeczali przyzwoleniu na irackie ataki chemiczne, twierdząc, że rząd Husajna nigdy nie oświadczał, że zamierza wykorzystać tę broń. Ale emerytowany pułkownik sił powietrznych Rick Francona – w 1988 roku wojskowy attaché Stanów Zjednoczonych w Bagdadzie – w wywiadzie oświadczył: „Irakijczycy nigdy nie mówili nam, że mają zamiar stosowania gazu paralityczno-drgawkowego. Nawet nie musieli. My już o wszystkim wiedzieliśmy”. A oto jeden z komentarzy do artykułu: „W 1984 roku przechodziłem szkolenie na specjalistę NBC w centrum szkoleniowym obrony chemicznej Fort McClellan w Alabamie. Tam szkolili się także iraccy oficerowie”. Według byłego pracownika CIA, przed każdym natarciem Irakijczycy przewozili na pozycję „chemię”. Według danych CIA dwie trzecie broni chemicznej, zastosowanej przez Irak w wojnie, zostało wykorzystane w ciągu ostatnich 18 miesięcy wojny.

Pod koniec 1987 roku wywiad w tajnym raporcie uprzedzał prezydenta Reagana, że następna wiosenna ofensywa Iranu będzie większa niż wszystkie poprzednie, i Persowie mają szansę

przebić się przez obronę Iraku, przejąć Basra i wygrać wojnę. Reagan przeczytał raport i według Francona napisał na marginesie: „Wygrana Iranu jest nie do przyjęcia”. I Irakowi zaczęto przekazywać szczegółowe dane o lokalizacji i ruchu wojsk przeciwnika. A Irak, za pomocą zdjęć, map i innych danych wywiadowczych USA, stosował gaz musztardowy i sarin w czterech głównych natarciach na początku 1988 roku. Irańskie wojsko nie mogło przejąć Basry. Według Francona, Waszyngton był bardzo zadowolony z wyniku, ponieważ po atakach chemicznych Iran nie mógł już kontynuować.

To nie nowość. O amerykańskiej pomocy dla reżimu Saddama Husajna w wojnie z Iranem poprzez zdjęcia i dane pisał już w 1994 roku Bruce Jentleson w książce „Mając takich przyjaciół”. W książce Dilipa Hiro „Najdłuższa wojna” (1991) szczegółowo opisana jest chemiczna wojna Iraku. Niedawno w National Defense University zostały udostępnione przekłady wspomnień irackich generałów, w których oni także szczegółowo piszą o atakach chemicznych. Ekskluzywna informacja Foreign Policy zawiera się w tym, że do zeznań naocznych świadków teraz dołączono dokumenty.

Teraz, kiedy jeszcze nie udowodniono, kto dokładnie zastosował substancje trujące w Damaszku, dawna historia z Irakiem pokazuje: obwinić tego, kogo bardzo się chce, jest łatwo. Trudno potem udowadniać, że pomyłono się wyłącznie z dobrych chęci. Tym bardziej w czasach, kiedy tajemnice utrzymywane są tak krótko.

Autor: Wadim Fersowicz

Zdjęcie: [Sa.vakilian](#)

Źródło: [Głos Rosji](#)